

NASZA LUBUSKA

PISMO LUBUSKIEGO CENTRUM INFORMACYJNEGO

R E G I O N

10/2021 (6 grudzień – 20 grudzień 2021 r.) ISSN 2720-1783

Nowe połączenia lotnicze, nowe możliwości


**CZYTAJ WIĘCEJ
>>> STR. 3**

FOT. LUKASZ WAWERLICI

KULTURA

„Opowieść Wigilijna” w gorzowskim teatrze, świąteczny jarmark w Muzeum Etnograficznym, spotkania w bibliotekach. Sprawdź, co dzieje się w grudniu str. 11



FOT. TEATR IM. J. OSTERWY W GÓRZOWIE WLKP.

ZDROWIE

Takiej możliwości leczenia w Zielonej Górze jeszcze nie było! Na terenie szpitala działalność rozpoczęło Lubuskie Centrum Terapii Hiperbarycznej str. 8



FOT. DARIUSZ NOWAKIŁCI

REGION



FOT. UMWWL

Czas na inwestycje, tak można podsumować projekt budżetu województwa na 2022 rok. Najwięcej środków zapisano na transport. Na podium w zakresie wydatków znalazła się także ochrona zdrowia. Więcej środków przeznaczone zostaną również na sprawy społeczne. Jakże jeszcze działania inwestycyjne planuje samorząd? str. 6-7

„Cudowny lek” jest już dostępny dla Lubuszan

- W ręce pacjentów oddajemy „lek”. Użyty w dobrych rękach potrafi zdziałać medyczne cuda – tak o leczeniu w komorze hiperbarycznej mówi doktor Maciej Naskręt, który stanął na czele Lubuskiego Centrum Terapii Hiperbarycznej. Z możliwości leczenia skorzystali pierwsi mieszkańcy.

- Już dwa razy brałem udział w terapii. Tym razem jednak zamiast 300 km do Poznania mogę dojechać znacznie bliżej do Zielonej Góry. Personel medyczny jest tu super. Lekarze i pielęgniarki opiekują się pacjentem na wysokim poziomie – cieszy się Sławomir Kogut, mieszkaniec Szprotawy. Powody do radości są tym większe, że cykl codziennych zabiegów może obej-

mować nawet kilkadziesiąt wizyt.

O pierwszej komorze hiperbarycznej w województwie lubuskim mówi się od lat. Jej powstaniu, za które odpowiadał prywatny inwestor, towarzyszyło nieco problemów. Finał okazał się szczęśliwy. Lubuskie Centrum Terapii Hiperbarycznej działa od niedawna na terenie Szpitala Uniwersyteckiego w Zielonej Górze.

Centrum jest jedyną placówką w naszym regionie, posiadającą umowę z Narodowym Funduszem Zdrowia. Aby skorzystać z jego oferty niezbędne jest skierowanie od lekarza specjalisty, który potwierdzi zasadność leczenia. To bardzo ważne, ponieważ terapia tlenem daje ogromne możliwości, ale jedynie, gdy jest stosowana od-

powiednio i z zachowaniem rygorystycznych procedur.

Jak wygląda leczenie? Z punktu widzenia pacjenta wystarczy... oddychać, a resztą zajmie się personel. Lista schorzeń leczonych w komorze hiperbarycznej jest duża. Znajdują się na niej m.in.: trudno gojące się rany, zatrucia gazem, zakażenia czy też problemy ze słuchem. To szansa na odzyskanie zdrowia przez wielu pacjentów, bo placówka, będzie funkcjonowała pełną dobę przez 7 dni tygodniu.

Osoby ze skierowaniem na zabiegi mogą zapisać się telefonicznie. Wystarczy zadzwonić do Lubuskiego Centrum Terapii Hiperbarycznej pod numer 728 595 307.

Dariusz Nowak,
d.nowak@lubuskie.pl



26 listopada otwarto Lubuskie Centrum Terapii Hiperbarycznej

FOT. SZPITAL UNIWERSYTECKI

Z HIV można normalnie żyć

Rozmowa z dr. Jackiem Smykałem, kierownikiem Klinicznego Oddziału Chorób Zakaźnych Szpitala Uniwersyteckiego w Zielonej Górze w ramach obchodzonego 1 grudnia Światowego Dnia Walki z AIDS.

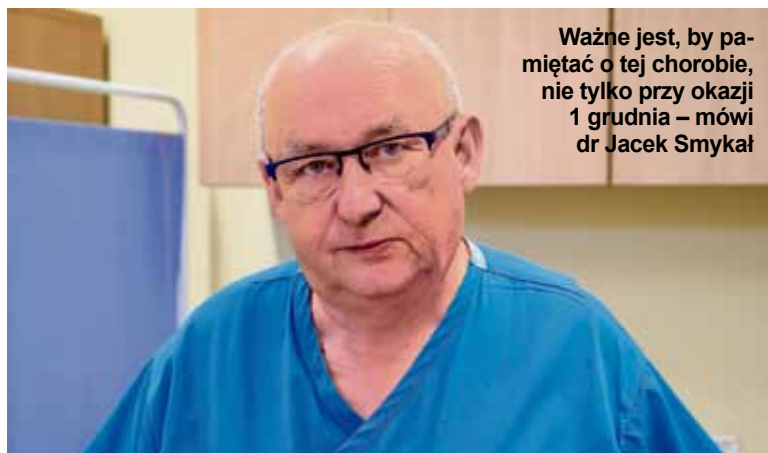
Pamięta pan pierwszego pacjenta z wirusem HIV w szpitalu w Zielonej Górze?

Było to gdzieś na przełomie lat 80 i 90. ubiegłego stulecia. Pacjenta przywieziono do nas karetką z Berlina. Miał rozpoznanie pełnoobjawowe AIDS. Był narkomanem. W tamtych czasach w takim środowisku wirus najczęściej się rozprzestrzeniał. Niemcy już nie chcieli go leczyć, a my nie bardzo wiedzieliśmy, jak do leczenia się zabrać. Oczywiście, że był lek. Zawsze tak jest przed czymś nieznanym. Zastanawialiśmy się m.in., jak chronić też siebie. Czekaliśmy więc na niego przywdziani w gumowe fartuchy, podwójne gumowe rękawice... wyglądaliśmy jak kosmici. Zastanawiałem się, jak w ogóle zbadać pacjenta w takim stroju... Ten sam problem miały pielęgniarki, które musiały doglądać pacjenta.

Dzisiejsze leczenie bardzo się zmieniło?

Wtedy nikt nie mówił o żadnych terapiach, może gdzieś za granicą, ale my nie mieliśmy takiego kontaktu i wymiany informacji z Europą Zachodnią, nie mówiąc o lekach przeciwwirusowych, które w Polsce nie były dostępne,

Testy na HIV można wykonać bezpłatnie, anonimowo i bez skierowania. W Lubuskim punkcie konsultacyjno-diagnostyczny działa w Zielonej Górze przy ALDEMED Centrum Medyczne, ul. Niepodległości 1.



Ważne jest, by pamiętać o tej chorobie, nie tylko przy okazji 1 grudnia – mówi dr Jacek Smykała

FOT. KONRAD PASZKOWSKI

więc pacjent leczony był tylko objawowo. Porównując tamte czasy i dziś, to nastąpił ogromny przełom, szczególnie dla samego pacjenta. Wcześniej leczenie to ogrom przyjmowanych tabletek. Chorzy musieli połknąć od 12 do nawet 20 pigułek. Pacjenci nie zawsze chcieli je brać, również z uwagi na działania niepożądane leków. Dziś ta liczba jest ograniczona często do jednej tabletki, i co najważniejsze, skuteczność tej terapii jest dużo lepsza. Mamy też osoby, które późno trafiają na leczenie, mają pełnoobjawowy AIDS, a udaje się je uratować przed wcześniejszą śmiercią. Leczenie zmieniło się też dzięki programowi, który kilkanaście lat temu otrzymaliśmy z Krajowego Centrum ds. AIDS. Byliśmy pierwszym ośrodkiem wojewódzkim w kraju, nie klinicznym, który taki program otrzymało, i to przede wszystkim dzięki wsparciu m. in. ks. Arkadiusza Nowaka czy prof. Zbigniewa Izdebskiego. Ich starania wcale nie były przypadkowe, bowiem liczba osób zakażonych tym wirusem w naszym województwie była, i nadal jest większa, niż w pozostałych regionach kraju. Wynika to z naszego położenia. Tutaj bardzo dużo ludzi pracuje za granicą, przemieszcza

się, ma luźniejsze podejście do związków partnerskich.

Jak dziś chory funkcjonuje w społeczeństwie?

Kiedyś się uważało, że AIDS to sprawa beznadziejna, pacjent nie rokował i przechodził na rentę. Dziś osoby zakażone mają na tyle sprawny układ immunologiczny, że mogą normalnie funkcjonować, oczywiście pod warunkiem, że będą przyjmować systematycznie leki. Z HIV żyją dziś osoby nawet powyżej 70-tego roku życia.

Jak Pan ocenia obecnie świadomość społeczeństwa w zakresie HIV i AIDS?

Tu jest bardzo ważna postawa i uważność służby zdrowia. Umiejętne rozpoznanie pacjenta, który zgłasza się z długo utrzymującą się gorączką, kaszlem, objawami infekcji, bo podstawowe badania nie dają jednoznacznego obrazu. Ważne jest, by pamiętać o tej chorobie, nie tylko przy okazji 1 grudnia i hasła „Czerwonej kokardki”, ale by mieć na względzie, że ta choroba jest wśród nas, i nadal, możliwość zakażenia się nią, jest duża.

Dziękuję za rozmowę.

Małgorzata Gabrysz,
m.gabrysz@lubuskie.pl

To program, który mówi: „możecie się rozwijać”

Kolejne stypendia od samorządu lubuskiego trafiają do przyszłych medyków – 70 osób z kierunku lekarskiego i 32 studentek pielęgniarstwa i położnictwa.

Właśnie dobiega końca podpisywanie umów ze studentami. Do kieszeni przyszłych lekarzy trafi co miesiąc 2 tys. zł, do pielęgniarzek 1,2 tys. zł przez cały rok akademicki. W budżecie na ten cel przeznaczono nieco ponad 1,5 mln zł.

„Widzę tu przyszłość”

– Chciałbym zostać w Lubuskiem, widzę tu szanse dla swojego rozwoju zawodowego – mówi nam Eryk Wacka, student V roku kierunku lekarskiego, który po takie stypendium sięgnął po raz kolejny. Podpisyujemy go, na co teraz wyda przyznane pieniądze. – Tym razem odkładam na przyszłość – odpowiada z uśmiechem. Mówi to trochę w biegu, bo w trakcie przerwy między wykładami z onkologii. – Do składania podań namawiałem też innych znajomych, m.in. koleżankę, która studiuje medycynę we Wrocławiu. Naprawdę widzę tu przyszłość. Szpital w Zielonej Górze dobrze się rozwija i daje duże możliwości. Uważam, że to jest świetne miejsce do pracy i spełniania się w zawodzie – przyznaje.

Nauka i rozwój

Program stypendialny to szansa dla lubuskiej służby zdrowia, bo problem związany z brakiem kadry to ciągle zagrożenie. Polska należy do krajów o najwyższym deficycie lekarzy na 1000 miesz-

kańców w Unii Europejskiej, a Lubuskie zamyka tabelę wśród województw w Polsce. – Jesteśmy więc zagrożeni podwójnie – dostrzega problem Bartłomiej Patka, student VI roku, również tegoroczny stypendysta. – Jestem rodowitym Lubuszaninem, od 1 roku studiów pracuję w szpitalu w Żarach, wśród świetnych specjalistów. Przyszłość wiąże z chirurgią. I cieszę się, że jest mi dane uczestniczyć w takim programie, bo on mówi „możecie się rozwijać”.

Pan Bartek stypendium przeznacza na dokształcanie się, inwestuje w trudno dostępne podręczniki, ściąga je nawet z zagranicy, ale wie, że posłużą mu wiele lat. Opłaca też szkolenia i specjalistyczne kursy, które kosztują nawet kilka tysięcy złotych. – Ten program to taka transakcja wiązana, my młodzi korzystamy teraz, ale te wydatki zaowocują w przyszłości, i to całkiem niedalekiej, w postaci wykwalifikowanej kadry medycznej – chwali pomysł ze stypendiami Bartłomiej i zapewnia, że to największa szansa, jaką otrzymał w życiu.

Nasi lekarze

Warunkiem otrzymania wsparcia jest zawarcie umowy i deklaracja odpracowania w przyszłości stypendium w zawodzie lekarza w Lubuskiem. Dotychczas ze środków województwa lubuskiego na stypendia przeznaczono 4,5 mln zł. W programie udział wzięło 160 studentów kierunku lekarskiego i 55 studentów pielęgniarstwa lub położnictwa. Dziś w lubuskich szpitalach pracuje już 14 lekarzy i 23 pielęgniarki.

Małgorzata Gabrysz,
m.gabrysz@lubuskie.pl

Kto nam da skrzydła, czyli lotnisko na start

Dyskusja nad zasadnością inwestowania w rozwój babimojskiego portu lotniczego trwa od lat. Ostatnie wyniki lotniska napawają nadzieją, że wreszcie stanie się ono naszym prawdziwym oknem na świat.

Gdy 23 czerwca 1977 r. na lotnisku w Babimostie wylądował Jak-40, poculiśmy powiew wielkiego świata. W ten sposób zainaugurowano bowiem bezpośrednie i regularne połączenie Babimostu z Warszawą. Blisko pół wieku od startu pierwszej maszyny pasażerskiej lot do stolicy stracił już walor wyjątkowości, mimo przerw w tych połączeniach. Po woli przyzwyczajamy się do tej komunikacyjnej alternatywy.

Oszczędność czasu

– Moim zdaniem to autostrada do Warszawy jest trochę pomyłką, pod względem czasowym i finansowym. Wolę polecieć samolotem z Babimostu. A korzystam kilka razy w miesiącu – przyznał Michał z Zielonej Góry, którego spotkaliśmy kilka dni temu na lotnisku.

Krystyna i Jan Milewiczowie z Żar (na zdjęciu) lecieli z Babimostu do Warszawy, ale tutaj nie kończyła się ich podróż. Cel był jeden. Dotrzeć do Holandii i zrobić urodzinową niespodziankę synowej.

– Kończy dzisiaj 50 lat. O niczym nie wie. Mamy nadzieję, że sprawimy jej ogromną radość – cieszyli się podekscytowani. – A czy często korzystają państwo z zielonogórskiego portu lotniczego? – dopytujemy. – Oczywiście! Cieszę się, że mamy takie



Krystyna i Jan Milewiczowie 26 listopada lecieli do Holandii, aby zrobić urodzinową niespodziankę synowej

Z badań socjologicznych przeprowadzonych przy okazji 40. rocznicy pierwszego cywilnego lotu z Babimostu wynikało, że 66 proc. lubuskich firm korzysta z naszego portu lotniczego, a 69 proc. chce korzystać. Jeśli chodzi o kierunki potencjalnych lotów z Babimostu, to najczęściej wymieniane były: Wlk. Brytania, Hiszpania, Niemcy i Włochy. Natomiast spośród kierunków w Polsce najczęściej pojawiały się Warszawa, Kraków, Poznań, Gdańsk. 63 proc. badanych mieszkańców regionu popierało rozwój portu lotniczego.

FOT. MAGDA WEIDNER

miejsce u nas w Lubuskiem. Uważam, że jest bardzo potrzebne. Często latam do Warszawy, przynajmniej raz w miesiącu muszę odwiedzić lekarza w stolicy. Takie rozwiązanie jest na pewno wygodniejsze i oszczędza dużo czasu – dodała pani Krystyna.

Do Warszawy po raz pierwszy samolotem wybrała się Katarzyna z Nowogrodu Bobrzańskiego. – Chciałyśmy ze znajomą odwiedzić stolicę. Pociągami to kilkugodzinna podróż. Skorzystanie z samolotu było jedyną rozsądną opcją. Wybór tego lotniska jest ekonomiczny pod względem czasu, a czas tak naprawdę jest walutą najcenniejszą. Zdecydowanie lepiej jest mieć możliwość wyboru

– przyznała nam Katarzyna.

Bo i możliwość wyboru w tym wszystkim jest najważniejsza...

Ponad 3 000 pasażerów

Wbrew pozorom ostatnie lata nie są wcale okresem „ochów” i „achów” pod adresem lubuskiego portu lotniczego. Zarzucano mu, że jest tylko skarbonką pochłaniającą miliony złotych, rozwiązaniem najwyższej dla centralnej części regionu, że leży w zbyt dużej odległości od obu lubuskich stolic, że nie ma szans, aby konkurować nie tylko z Berlinem, ale nawet z pobliskim Poznaniem...

W zasadzie polemika z tymi zarzutami jest niepotrzebna. O potencjale portu lotniczego może

świadczyc ostatni, pandemiczny czas. We wrześniu padł rekord dekady, jeśli chodzi o liczbę operacji lotniczych, wykonano 338 startów i lądowań. To przede wszystkim efekt coraz większego zainteresowania lotami szkoleniowymi oraz General Aviation, które bardzo dobrze rozwijają się na lubuskim lotnisku. W tymże wrześniu z portu skorzystało ponad 3 000 pasażerów, z czego ci korzystający z połączeń czarterowych stanowili prawie 43 proc. Sukcesem okazały się połączenia do Turcji realizowane przez Frebird. Zaskoczeniem był prawie 10 proc. wzrost liczby podróżnych w lotach czarterowych względem lipca, czyli początku sezonu wa-

kacyjnego. Na trasach krajowych podróżowały 1704 osoby. Większość z nich – 1699 – wybrała połączenia regularne pomiędzy Zieloną Górą a Warszawą. Na kierunki zagraniczne zdecydowało się 1441 podróżnych. Szczególnym zainteresowaniem cieszyły się loty do Chorwacji. To nie koniec nowości. Od 9 grudnia rusza stałe połączenie ze Lwowem... Lot oznaczony numerem LO 733 będzie startował w czwartki o 21:40, aby dotrzeć do celu 20 minut po północy następnego dnia. Powrotny rejs LO 734 zaplanowano w piątki na 7:40 z lądowaniem w Zielonej Górze o 8:10. Przelot do Lwowa potrwa ok. 1,5 h, a ceny biletów dostępnych już w systemie linii zaczynają się od 199 zł w dwie strony. W ramach nowego połączenia przynajmniej na razie będą oferowane miejsca wyłącznie w klasie ekonomicznej.

Dariusz Chajewski,
d.chajewski@lubuskie.pl

Lwów to nie jest przypadek

Stale połączenie z Warszawą, wakacyjne loty do Chorwacji, czartery do kurortów w Turcji, a teraz wprowadzane są loty do Lwowa. Czy jest to wskazówka, w którą stronę lotnisko Zielona Góra-Babimost będzie zmierzało?

Mimo tego trudnego czasu, związanego z pandemią i mnóstwem ograniczeń, udało nam się zdynamizować rozwój i funkcjonowanie samego lotniska, a te wymienione loty o tym świadczą. Zainteresowanie było ogromne, a operator, który wykonuje loty do Turcji, zapewnia, że tych lotów w przyszłym roku będzie znacznie więcej. Pracujemy intensywnie nad tym, aby poprawić parametry lotniska – poza stałymi lotami do Warszawy, które mają już swoją tradycję i historię oraz cieszą się coraz większą popularnością. Staramy się też o to, by lotnisko było jeszcze atrakcyjniejsze. I tak się



Marcin Jabłoński, członek zarządu województwa lubuskiego

dzieje – pierwszy raz w historii lotniska udało nam się uruchomić stałe, zagraniczne połączenia, tym razem do Lwowa.

Lwów to nie jest przypadek, bo był to kierunek najczęściej wskazywany przez Lubuszan, ale też zabiegali o to pracodawcy, z uwagi na pracującą w Lubu-

skiem sporą liczbę obywateli Ukrainy.

Braliśmy to oczywiście pod uwagę, bo wiadomo, jaka jest sytuacja na rynku pracy. Powstają w naszym regionie duże firmy, międzynarodowe koncerny, kapitał inwestuje w ogromne hale, itd., więc potrzebni są ludzie do pracy i cieszymy się zainteresowaniem mieszkańców Ukrainy, bo rzeczywiście wielu z nich tutaj pracuje. Te loty z całą pewnością są takim gestem w ich stronę, by im ułatwić komunikację z województwem lubuskim. Wierzmy też w to, że od nowego roku, od wiosny będziemy mogli tę siatkę lotów nieco uatrakcyjnić w taki sposób, żeby Lubuszanie latali na Ukrainę w dogodniejszych terminach. Jest tutaj wielu mieszkańców, którzy w taki czy inny sposób mają przecież sentyment do Lwowa.

Jest szansa, że z Zielonej Góry-Babimostu będziemy mogli „wyskoczyć” na weekend do jakiegoś europejskiego miasta?

Bardzo bym chciał. Mam nadzieję, że tym pierwszym miejscem, najłatwiej chyba osiągalnym, mógłby być Lwów. Jeśli udałoby się rzeczywiście pokazać, że to połączenie cieszy się wystarczająco dobrym zainteresowaniem, to myślę, że LOT będzie otwarty, żebyśmy zmodyfikowali te plany odlotów i przylotów w taki sposób, żeby można było chwilę zostać na miejscu, a nie od razu jechać na cały tydzień. Lwów ma szczególne znaczenie dla Polaków, także Lubuszan, ale wierzę w to, że pojawią się także inne ciekawe miejscowości. Mogę powiedzieć, że daleko zaawansowane były swego czasu rozmowy o lotach do Londynu. Brexit zrobił nam tu pewnego rodzaju przykrą niespodziankę i trochę to się skomplikowało z oczywistych powodów formalnych, ale nie

wiadomo czy nie wrócimy też do tej sprawy.

Wiele mówi się o małych, regionalnych lotniskach, jak nasze. Wielu stwierdza, że jest to mało opłacalne. Jak jest w przypadku lotniska w Babimostie?

Uważam, że lotniska regionalne, a na pewno nasze w Babimostie, to jest ogromnie ważny atrybut regionalny, czyli jeden z takich parametrów brany pod uwagę przez osoby z zewnątrz, przez inwestorów przy różnego rodzaju ocenach i rankingach potencjału regionu. Warto je utrzymywać, ponieważ świat idzie w tym kierunku, by przeorganizowywać sposoby poruszania się podróżnych. Samoloty odgrywają dużą rolę i tak będzie jeszcze przez długi czas. Warto podkreślić, że obecne parametry lotniska w Babimostie są historycznie najlepsze.

Dziękuję za rozmowę.

Adrian Stokłosa,
ad.stoklosa@lubuskie.pl

Feminis. Siła kobiet

- Czas zdjąć kapcie i stary sweter, odkopać skrywane przez lata umiejętności i je wykorzystać. Dlaczego? Nawet nie wiesz, jak możesz się przydać w niejednej firmie - mówią przedstawicielki Fundacji dla Kobiet Autentycznych z Gorzowa i same zmieniają słowa w czyn. Na północy ma powstać kobiecy inkubator przedsiębiorczości.

Dlaczego spełniona mama nie może wrócić na rynek pracy? - Bo przestała wierzyć, że to możliwe - przekonuje Aneta Strzelczyk z fundacji, która zajmuje się właśnie pomocą w odnajdywaniu w sobie potencjału. Na co dzień manager i socjolog. Poza pracą mama i babcia. - Aktywizacja zawodowa dotyczy każdego pokolenia. Najtrudniej na ten moment pokoleniu 50+, nazwani są Silver Tsunami. Mają wszystko to, co potrzebne pracodawcom. Wiedzę, dyspozycyjność, kompetencje, odpowiedzialne podejście do pracy. Je szczególnie chcemy zaktywizować

- podkreśla pani Aneta. - Chcemy wyposażyć osoby pozostające długo poza rynkiem pracy w nowe umiejętności albo rozwinąć te, które już mają - mówi Renata Gabarkiewicz, prezes Fundacji dla Kobiet Autentycznych.

Jak dodać skrzydeł?

- Sytuacja na rynku pracy często wymusza na kobietach redefinicję siebie. Co potrafię, czego nie, jak się mogę przebrzmować. To trudne czasy - przyznaje Magdalena Sielska, coach. Przedstawicielki fundacji podkreślają, że nie chodzi o to, by się zmieniać. - Z sieci, z telewizji z reklam, wszędzie słyszymy, że coś musimy. Schudnąć, lepiej jeść, wyglądać, lepiej zarabiać, lepiej... My mówimy „nie musisz - możesz”. Możesz odkryć w sobie potencjał i wykorzystać go, będąc sobą - zauważa Aneta Strzelczyk.

Fundacja od trzech lat stara się zrzeszać kobiety, uczyć odkrywania siebie, prowadzi spotkania i warsztaty. Nawet w pandemii nie zaprzestały działać, tylko prze-



nosyły się do sieci. - Można było pracować zdalnie. Co zatem stoi na przeszkodzie, by mieszkać tu na miejscu, a być zatrudnionym w korporacji w dużym mieście? - mówi Aleksandra Radomska z AJP im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie. Podkreśla, że to daje nowe możliwości. Uczelnie w regionie proponują kierunki, dzięki którym można się dokształcić w zawodzie lub zdobyć nowy.

Inkubować, czyli zrzeszać

Fundacja ma plan, aby zająć

się w nowym roku kolejnym projektem. Inkubator przedsiębiorczości Feminis dedykowany jest wsparciu kobiet, które myślą o powrocie do aktywności zawodowej po okresie dłuższej przerwy w życiu zawodowym. Chodzi także o te panie, które wchodzą na rynek pracy i potrzebują wsparcia w pierwszych krokach. Będą szkolenia, doradztwo i spotkania indywidualne. Firma Silcare, przy której działa fundacja remontuje już m.in. w tym celu zabytkową willę Hermana Pauckscha w Gorzowie.

Takie inicjatywy wspiera marszałek Elżbieta Anna Polak, prywatnie także mama i babcia, bo jak mówi, w kobietach jest siła. O inicjatywie inkubatora marszałek województwa w towarzystwie poseł Krystyny Sibińskiej i wiceprzewodniczącego lubuskiego sejmiku Mirosława Marcinkiewicza rozmawiała z przedstawicielami fundacji. Nowa perspektywa finansowa zakłada m.in. takie działania, więc z pewnością do tematu wrócimy.

Katarzyna Kozińska,
k.kozinska@lubuskie.pl

Mistrzostwa Polski na nowym stadionie

Zarząd Polskiego Związku Lekkiej Atletyki wybrał Gorzów Wlkp. na gospodarza 99. edycji mistrzostw kraju. - Zadebiutujemy i to w jakim stylu - cieszy się Jacek Wójcicki, prezydent miasta, a władze województwa kibicują.

Dla Gorzowa będzie to debiut w roli gospodarza mistrzostw Polski seniorów. Seniorskie mistrzostwa Polski wrócą na Ziemię Lubuską po ponad 50 latach. Ostatni raz impreza tej rangi gościła w tej części kraju w 1968 roku, a jej gospodarzem była Zielona Góra. - Do naszego miasta przyjadą najlepsi z najlepszych. Podczas tegorocznych igrzysk w Tokio lekkoatleci zdobyli aż 9 medali. I tych medalistów z Tokio za niespełna dwa lata będziemy mogli gościć w Gorzowie - zaznacza prezydent Jacek Wójcicki.

- To duże wyzwanie logistyczne, organizacyjne. Czekają nas wiele miesięcy wyłożonej pracy. Jestem jednak przekonany, że dzięki owocnej kooperacji z Polskim Związkiem Lekkiej Atletyki, którą właśnie zaczynamy, impreza będzie dużym sukcesem - dodaje wójt miasta. - Ponad 50 lat czekaliśmy na Mistrzostwa Polski w lekkoatle-

tyce w województwie lubuskim. Cieszę się, że świetna współpraca samorządów dotycząca modernizacji bazy sportowej w naszym regionie przynosi pierwsze efekty - zauważa wicemarszałek Łukasz Porycki.

Obecnie trwa intensywna budowa nowego obiektu. Środki na ten cel przeznaczył rząd, miasto Gorzów i lubuski samorząd. Koszt to około 18 mln zł. Widać już tartanową powierzchnię, montowane są trybuny i oświetlenie. Po przebudowie stadion gorzowski stadion lekkoatletyczny zyska kategorię III według klasyfikacji



Zawody na nowo powstającym stadionie odbędą się latem 2023 r.

IAAF. Stanie się licencjonowanym kompleksem sportowym z areną lekkoatletyczną oraz infrastrukturą towarzyszącą. W praktyce oznacza to: nowy teren rozgrzewkowy, boks do rzutów oszczepem i pchnięcia kulą, czy też bieżnię o długości 400 m. Dzięki temu stadion będzie idealnym miejscem zarówno dla zawodowych sportowców, jak i tych amatorskich. Samorządowa dotacja pozwoliła m.in.: przygotować dokumentację i plac budowy, pozwoli zakupić sprzęt sportowy, a także wykonać trybuny. Budowa ma się zakończyć wiosną tego roku. Najbliższe mistrzostwa seniorów odbędą się w czerwcu 2022 roku w Suwałkach, a w 2023 r. w Gorzowie.

Katarzyna Kozińska,
k.kozinska@lubuskie.pl

Uchwała jednak nie do kosza



Wojewódzki Sąd Administracyjny stwierdził, że uchwała parkingowa gorzowskich radnych jest zgodna z prawem. Zmiany podjęte w czerwcu br. w strefie płatnego parkowania zostały unieważnione przez wojewodę, a miasto tę decyzję zaskarżyło.

Przypomnijmy. 23 czerwca Rada Miasta Gorzowa podjęła uchwałę ws. podwyżek opłat za parkowanie i poszerzenia strefy płatnego parkowania. Gorzowianie mieli zapłacić więcej od 2 sierpnia. Podczas czerwcowego głosowania radni zgodzili się też na powiększenie strefy płatnego parkowania. Wojewoda lubuski stwierdził nieważność uchwały w całości. Miasto zaskarżyło tę decyzję do Wojewódzkiego Sądu Admini-

stracyjnego w Gorzowie. Ten stwierdził, że uchwała jest jednak zgodna z prawem.

- Najbardziej cieszymy się z tego, że sąd wziął pod uwagę samodzielność gminy w stanowieniu prawa, co jest podstawą samorządności. Zakres kompetencyjny wojewody poszedł za daleko - mówi Jacek Szymaniewicz, wiceprezydent Gorzowa. Wyrok jest nieprawomocny, jest możliwość złożenia skargi kasacyjnej. Służby wojewody analizują, czy taką skargę złożyć. Mają na to 30 dni. Po tym terminie, jeżeli wyrok będzie prawomocny, wojewoda będzie miał obowiązek opublikowania przepisów w dzienniku uchwał, wówczas przepisy wejdą w życie.

KK

Zapłacimy więcej za śmieci

Od 1 stycznia w Zielonej Górze podrożeje opłata za śmieci, średnio o około 20 proc. Czteroposobowa rodzina zapłaci rocznie blisko 200 zł więcej.

Uchwała wywołała spore emocje wśród debatujących. O konieczności podniesienia stawki mówił prezydent Janusz Kubicki oraz Krzysztof Sikora, prezes Zakładu Gospodarki Komunalnej Spółka z o.o. Główne argumenty przedstawione w uzasadnieniu to konieczność inwestycji w nowe elektryczne śmieciarki, budowa półpodziemnych kontenerów czy podwyżki dla pracowników.

Najwięcej wątpliwości mieli radni Platformy Obywatelskiej, jednak ich pytania pozostawały w większości bez merytorycznej odpowiedzi.

– Prezydent wymijająco odpowiada na pytania i nie potrafi uzasadnić potrzeby podwyżek. Kubicki nie chciał odpowiedzieć m.in. na pytanie, jaki procent pieniędzy uzyskanych przez miasto w ramach podwyższenia opłat pójdzie na podwyżki dla pracowników – pisze na swoim profilu radny Dariusz Jacek Legutowski.



FOT. MOTIONMARRY

Ile zatem zapłacimy? Stawka, która wzrosła z 25 do 29 zł obejmuje wszystkie części miasta z wyjątkiem sołectw: Barcikowice, Jany, Jarogniewice, Jeleniów, Kiełpin, Ługowo, Sucha, Zatonie. Tam stawki miesięczne wzrosną z 19 do 23 zł.

– Na podwyżki się zgadzamy, ale nie możemy poprzeć ich wysokości, bo nie usłyszeliśmy argumentów. Trudno podejmować decyzje o podwyżce, kiedy nie wiemy, co się na nią składa – wyjaśniał Sławomir Kotylak z PO.

W dyskusji wybrzmiał jeszcze temat budowy spalarni śmieci. Prezydent Kubicki wyjaśnił radnym, że pomysł można odłożyć na półkę, bo w najbliższych latach nie będzie unijnych dofinansowań na tego typu inwestycje.

Ostatecznie uchwała została przyjęta 17 głosami radnych prezydenckich i PiS. Przeciw było Platforma Obywatelska oraz Tomasz Nesterowicz z SLD.

RS

Od „Zemsty” do „Ożenku”, czyli 70 lat Teatru Lubuskiego

W sobotni wieczór (27 listopada) w teatrze padło wiele wzruszających słów i to nie tylko z ust aktorów. To był pierwszy akord obchodów 70. rocznicy powstania zielonogórskiej sceny.

Na urodzinową imprezę zaproszeni zostali wszyscy, którzy tworzą wielką teatralną rodzinę i którym zielonogórska scena jest bliska. – Dziękujemy bardzo za te niezwykle emocje, łzy wzruszenia, za to wszystko, co robicie.

Powiem krótko, nie da się tego wszystkiego, co tutaj się dzieje przeliczyć na pieniądze, ale to dzięki Wam my, Lubusianie jesteśmy naprawdę bogatsi wewnętrznie – mówiła marszałek Elżbieta Anna Polak - Obchody tego jubileuszu będą trwały cały rok, a ja najbardziej cieszę się na styczniową premierę mickiewiczowskich Dziadów. Wydarzenie to patronatem zgodziła się objąć wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska. Niecierpliwie też czekam na otwarcie sceny lalkowej – dodała.

Mimo że wagi kultury nie da się przeliczyć na pieniądze, mówiono o nich całkiem sporo. I nic dziwnego, gdyż, jak podkreślił wicemarszałek Łukasz Porycki, nigdy jeszcze w dziejach województwa nie wydano tyle pieniędzy na kulturę. Samorząd województwa przeznaczył na ten cel ponad 80 mln zł. – Remont teatru w Gorzowie, filharmonii, rozbudowa Muzeum Ziemi Lubuskiej, Regionalnego Centrum Animacji Kultury... – wymieniał wicemarszałek. – Myślę, że już wkrótce będziemy mogli pochwalić się sceną lalkową. Inwestycja, której rzucano przez lata kłody pod nogi, pnie się teraz do góry dzięki dobrej współpracy. Wyremontujemy też stary gmach teatru – poinformował.

Na ręce dyrektora teatru Roberta Czechowskiego, jako prezent, trafiły spisane deklaracje wsparcia zapowiadanych inwestycji. Zresztą prezentów, gratulacji było znacznie więcej. Podczas uroczystej gali nagrodzone zostały osoby, które przez lata tworzyły historię placówki. Na deser goście obejrzeli „Ożenek” Gogola.

Dariusz Chajewski,
d.chajewski@lubuskie.pl

Miasto przyjazne seniorom

Sławomir Kotylak,
radny miasta
Zielona Góra

OPINIA

Janusz Kubicki, prezydent Zielonej Góry wciąż, w mojej ocenie, może skuteczniej realizować politykę senioralną w kontekście wprowadzenia odpowiednich mechanizmów finansowania usług dla mieszkańców w podeszłym wieku.

Wnoszę zatem do władz miasta o wypracowanie warunków do powstania sieci instytucji oferujących usługi w zakresie organizacji dnia codziennego osobom starszym. W związku z powyższym złożyłem interpelację do prezydenta w sprawie przygotowania projektu „Zielonogórska Złota Rączka dla Seniora” i zaangażowania odpowiednich interesariuszy do jego realizacji. Wspomniana usługa jest dedykowana seniorom w wieku 75+ z terenu Zielonej Góry, którzy potrzebują pomocy w drobnych naprawach domowych. Mowa o usługach niewymagających dużych nakładów finansowych (których szacunkowa wartość nie przekracza 200 zł); specjalistycznych uprawnień i natychmiastowej interwencji, np. wymiana/

naprawa kranów w kuchni/łazience; udrażnianie zatkanych odpływów; naprawa nieszczelnych rur; naprawa spłuczki; montaż lub wymiana deski sedesowej; podłączenie pralki lub zmywarki; wymiana żarówki; naprawa/wymiana gniazdka elektrycznego; montaż żyrandola; regulacja/uszczelnienie drzwi i okien; naprawa klamek/zamków w drzwiach i oknach; zawieszenie luster, obrazów, karнизy, uchwyty, półek; naprawa listew przypodłogowych; inne drobne czynności naprawcze.

Akcja została zainspirowana telefonem mieszkanki, która podczas audycji radiowej zwróciła się z tego rodzaju prośbą do wiceprezydenta D. Lesickiego – niestety bez żadnej reakcji. Inicjatywa jest wzorowana na działaniach Warszawy w tym zakresie. W 2019 roku udzielono 1671 usług 771 seniorom – warszawiakom. Kwota przeznaczona na pomoc w formie usług złotej rączki w 2020 roku wyniosła tam ponad 430 tys. zł.

Proponuję ogłoszenie otwartego konkursu ofert na realizację tego zadania publicznego. Pośrednią grupą docelową mogą być również osoby 60+, które zechciałyby zaangażować się w realizację projektu: specjaliści usuwający usterki oraz wolontariusze wspierający organizację i promocję projektu. Minimum 20 proc. specjalistów i wolontariuszy zatrudnionych w projekcie mogą stanowić osoby w wieku 60+.

Pomóż zwierzakom!

Regionalne Centrum Animacji i Kultury – RCAK zachęca wszystkich zielonogórzan o wielkim sercu do wzięcia udziału w akcji pomocy zwierzętom „Z RCAKIEM i PSIAKIEM”. – Miarą kultury społeczeństwa jest również jego stosunek do zwierząt. A jedyne, czego nie kupisz za pieniądze, to „merdnięcie psiego ogona” – podkreślają organizatorzy akcji.

Te zwierzęta czekają na miłość, na nowy kochający dom. Na kogoś, kto da im poczucie bezpieczeństwa. To najpiękniejszy prezent, który mogłyby otrzymać. Teraz ich jedynym domem jest buda w schronisku. To tutaj, często schorowane, obolałe czekają na zmiany. Pomóżmy im to przetrwać. Dołączcie do akcji zorganizowanej przez Regionalne Centrum Animacji i Kultury – RCAK. Potrzebne rzeczy (m.in. czyste koce, ręczniki, prześcieradła, poszwy, specjalistyczna

karma dla psów w puszkach i sucha karma dla kotów, środki czystości) można przynosić do RCAK, które mieści się przy ul. Sienkiewicza 11, I piętro, pokój 11. Organizatorzy akcji czekają do 14 grudnia, od poniedziałku do piątku w godz. 15.00-16.00.

MW



FOT. PIXABAY.COM



Minęło 70 lat, jakieś 500 premier i 24 dyrektorów. Spośród nich obecny, Robert Czechowski, zawiaduje sceną najdłużej

KTO SKORZYSTA Z PONAD 770 M

Urząd marszałkowski wyda w 2022 roku ponad 770 mln zł. Tak wynika z zaprezentowanego projektu budżetu województwa. Dużą część tej kwoty pochłonią inwestycje drogowe, szpitale oraz środki na wsparcie Lubuszan.

Zdrowie to podstawa!

Lubuskie od lat inwestuje w ochronę zdrowia i nie zmienia się to w 2022 r. W planach jest wydanie 72 mln zł. Pieniądze w praktyce przełożą się np. na remont onkologii w zielonogórskim szpitalu i przebudowę patomorfologii w Gorzowie Wlkp. Lepsze warunki do leczenia zyskają pacjenci lecznicy w Ciborzu. Poza tym w planach jest utworzenie Ośrodka Geriatrii w Torzymiu. – Budżet na ochronę zdrowia będzie dużo większy. Obejmie kolejne programy. Na tej liście znajduje się in vitro, rehabilitacja pociągowa oraz profilaktyka raka – mówi marszałek Elżbieta Anna Polak.

Przez Lubuskie kolej, autobusem lub samochodem

Coroczną tradycją już jest duża kasa na inwestycje w transport, które nadzoruje członek zarządu Marcin Jabłoński. – Przyjęliśmy ambitne założenia, jeśli chodzi o drogi wojewódzkie, ale tutaj potrzeby są ogromne. Zrealizujemy wiele inwestycji, część z nich jest warta dziesiątki milionów złotych. Oprócz tego przeznaczamy

72 mln zł
na ochronę
zdrowia



ponad 80 mln zł na przewozy regionalne i ponad 20 mln zł na dopłaty do biletów autobusowych

– twierdzi M. Jabłoński.

Gdzie w takim razie pojawią się w 2022 r. kierowcy? Powody do za-

dowolenia mają kierowcy z różnych części województwa. Wśród zadań znalazła się m.in. rozbudowa drogi

w Miodnicy, odcinka Stare Strąca – Wschowa, czy też stworzenie obwodnicy miejscowości Podmokle



Elżbieta Anna Polak,
marszałek
województwa lubuskiego

W przyszłym roku stawiamy przede wszystkim na onkologię, kontynuację już podjętych do tej

pory działań. Przeznaczamy po 6,5 mln zł dla szpitali w Zielonej Górze i Gorzowie Wlkp. na kolejne inwestycje, których celem jest poprawa warunków hospitalizacji dla pacjentów. Udało się również pozyskać dochody do budżetu na duży projekt o wartości 30 mln zł na poprawę układu komunikacyjnego w Szpitalu Uniwersyteckim w Zielonej Górze. Wiem, że jeszcze parking będzie budowany, oddział intensywnej terapii. Cieszę się, że budżet na ochronę zdrowia będzie dużo większy.



Marcin Jabłoński,
członek zarządu

Na samorządzie spoczywa obowiązek utrzymywania, rozwijania i zajmowania się publicznym

transportem zbiorowym. Musimy pamiętać o ochronie środowiska, a do tego potrzebny jest transport publiczny. W przyszłym roku po raz kolejny dopłacimy do funkcjonowania przewozów kolejowych i autobusowych. Chcemy zwiększyć też nakłady na bieżące utrzymanie dróg oraz inwestycje w nowe trasy. Zarząd Dróg Wojewódzkich otrzyma w 2022 r. 131,8 mln zł na inwestycje. Włożyliśmy wiele wysiłku w to, aby wygospodarować tak dużą kwotę.

144 mln zł
na infrastrukturę
i komunikację



MILN ZŁ?

Wielkie, Kosieczyn i Chlastawa. Pojawi się również kilka nowych mostów. Ten w Miłsku już powstaje, ale prac można się spodziewać w Żagańcu oraz Połęczku.

Mamy oddychać lepszym powietrzem

– W 2022 r. chcemy działać na rzecz poprawy jakości powietrza, ochrony przed hałasem. Mamy też pieniądze zarezerwowane na nawadnianie boisk na terenach wiejskich oraz dofinansowanie węzłów pszczelarskich – cieszy się wicemarszałek Stanisław Tomczyszyn.

W przyszłorocznym budżecie pojawią się środki na inwestycje w terenach wiejskich. Rolnicy będą mogli starać się o 1,8 mln zł na budowę dróg dojazdowych do gruntów rolnych. Samorząd województwa w planach ma także kontynuowanie dobrze przyjętego cyklu spotkań „Rarytas Lubuski w kuchni”, promującego lokalnych producentów żywności.

Rower, wino i muzyka

Nie samą pracą żyje człowiek. Czym jeszcze? Na to pytanie ma odpowiedzieć departament promocji urzędu marszałkowskiego. W przyszłym roku będzie odpowiedzialny za całą serię wydarzeń. Za 230 tys. zł spróbuje przekonać Lubuszan do rowerów, 350 tys. zł pozwoli zorganizować Lubuski Festiwal Otwartych Winnic i Piwnic, a kolejne setki tysięcy pomogą przeprowadzić

FOT. ARCHIWUM UMWL

festiwale Gorzów Jazz Celebrations i Muzyka w Raju. – Zaplanowaliśmy promocję gospodarczą województwa podczas międzynarodowych targów turystycznych. Będziemy na wydarzeniach np. w Berlinie i Poznaniu. Na naszym stoisku będą się promować także lubuskie samorządy – tłumaczy marszałek Polak.

Rekordowe wsparcie dla NGO

W zestawieniu najważniejszych inwestycji nie mogło zabraknąć kwestii społecznych, edukacyjnych oraz kulturalnych. Na tym polu w 2022 r. będzie działać się całkiem sporo.

– Zaplanowaliśmy rekordowe ponad 7,5 mln zł dla organizacji pozarządowych. Wysłuchaliśmy się w głos lubuskich NGO, będzie więcej konkursów. Kierujemy także historyczne 41 mln zł na kulturę. Rekompensujemy instytucjom rosnące koszty utrzymania – zapewnia wicemarszałek Łukasz Porycki.

Powody do zadowolenia mają młodzi Lubuszanie. Na stypendia dla młodzieży zarezerwowano kilka milionów złotych. Zyskają utalentowani sportowcy i artyści. Raz jeszcze światło dzienne ujrzy program „Lubuskie Talenty”, gdzie utalentowani uczniowie o ścisłych umysłach zyskają tysiące złotych rocznie.

Lubuskie patrzy za granicę

Współpraca z Niemcami ma

kluczowe znaczenie dla naszego regionu, ale nie zawsze mowa tu o wymiarze gospodarczym, o czym przekonuje członek zarządu Tadeusz Jędrzejczak.

– Szykujemy się do stworzenia w Łęknicy, przy granicy polsko-niemieckiej Lubuskiego Centrum Edukacji Ekologicznej. Tym projektem obejmujemy gminy leżące na terenie ościennych samorządów. To zadanie o dużym potencjale turystycznym i edukacyjnym – mówi T. Jędrzejczak.

W 2022 r. Lubuskie nadal ma zamiar rozwijać dobre stosunki z regionami partnerskimi. Ich przedstawicieli zobaczymy przy okazji wydarzenia o nazwie Forum Regionów. Szansą do rozwoju międzynarodowych projektów będzie również Szczyt Polityczny Partnerstwa Odry.

Inwestycje będą wiele kosztować

Przypomnijmy, że przedstawione pomysły to wciąż jedynie plany. Ostatecznego kształtu nabiorą w przyszłym miesiącu, kiedy radni będą głosować nad uchwaleniem budżetu na 2022 r. Na ten moment wpływy zaplanowano na nieco ponad 676 mln zł. Jeszcze wyższe są wydatki, oszacowano je na ponad 774 mln zł. Brakująca kwota zostanie pokryta w przeważającej części kredytem.

Dariusz Nowak,
d.nowak@lubuskie.pl

108 mln zł
na sport, kulturę
i edukację



Łukasz Porycki,
wicemarszałek
województwa lubuskiego

Została nam do zakończenia modernizacja teatru w Zielonej Górze, Filharmonii Zielono-

górskiej oraz muzeum w Bogdańcu. Wspieramy edukację. Tutaj najwięcej środków przeznaczamy na wyrównanie subwencji oświatowej. W tym obszarze pojawiają się inwestycje jak budowa hali sportowej w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym w Babimoście. Poza tym będziemy kontynuować sztabkowe programy jak Lubuska Baza Sportowa i Lubuska Baza Turystyczna, które okazały się hitem. Wspierać będziemy działania z zakresu polityki społecznej. Na ten cel przeznaczymy 16 mln zł.



Stanisław Tomczyszyn,
wicemarszałek
województwa lubuskiego

Duże środki przeznaczymy na dojazdy do pól, czyli tzw. drogi

gminne, które są bardzo ważne dla rolników, a także na zbiorniki małej retencji. W czasie pandemii mocno promowaliśmy lokalnych producentów i zachęcaliśmy do zakupów ich wyrobów. To cieszyło się dużym powodzeniem. Będziemy kontynuować takie działania. Zobaczymy natomiast, jak potoczą się sprawy związane z infrastrukturą na terenach wiejskich, ponieważ słyszymy o zmianach w tym zakresie. Na wspomniane tereny przeznaczone zostaną 15 proc. nowego regionalnego programu.



Tadeusz Jędrzejczak,
członek zarządu

W tym roku została podjęta przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych decyzja co do utworzenia

pierwszego na granicy zachodniej Europejskiego Ugrupowania Współpracy Terytorialnej. Szykujemy już pierwsze posiedzenie. Planujemy działania inwestycyjne. W związku z tym przeznaczamy 6 mln zł na koncepcję projektową oraz zakup nieruchomości w Łęknicy z przeznaczeniem na Lubuskie Centrum Edukacji Ekologicznej – Zielona Szkoła i Lubuski Oddział Narodowego Instytutu Dziedzictwa Kultury – Park Mużakowski. Chcemy, aby EUWT stało się elementem promocji regionu.

Rząd „wisi” na aferze Łukasza Mejzy

Kilka tygodni temu, po pierwszych medialnych doniesieniach o mrocznej przeszłości Łukasza Mejzy, sam wiceminister sportu zapewniał, że „wisi na mnie rząd, więc do mnie strzelają”. Dzisiaj wiemy już, że kontrowersji wokół polityka jest więcej.

- Kiedy Łukasz Mejza zaczął brylować na salonach warszawskich, to zobaczyłem, że jest ktoś, kto w bardzo bezczelny i obcesowy sposób wkracza do świata polityki, posługuje się językiem, jaki nie przystoi politykom, nawet przy naszych obecnych, zanizonych standardach – mówił w rozmowie z nami Szymon Jadczak, dziennikarz śledczy WP, który jest współautorem publikacji o działalności Mejzy.

- Zarząd Województwa zawiadomił prokuraturę o możliwości popełnienia przestępstwa oszustwa
- Zlecił audyt zewnętrzny całego projektu
- Wstrzymał realizację projektu i wypłaty kolejnych transz do momentu wyjaśnienia wszystkich wątpliwości
- Powołał zespół kontrolerów z departamentu Instytucji Zarządzającej i Biura Audytu Wewnętrznego w celu sprawdzenia poprawności realizacji wszystkich procedur przy wdrażaniu tego projektu
- Wszystkie polecenia mają być wykonane natychmiast i bez zbędnej zwłoki
- Obecny prezes ARR poinformował zarząd o przygotowaniu zawiadomienia do prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez byłego zarządcę ARR oraz o zwolnieniu dyscyplinarnym kierownika projektu w związku z ujawnieniem przez kontrolerów departamentu EFS brakiem dokumentów w rozliczeniu grantów przez beneficjentów.

Jadczak wraz z Mateuszem Ratajczakiem w artykułach publikowanych na portalu wp.pl odsłaniają kulisy działalności, którymi zajmował się w przeszłości Łukasz Mejza. Piszą o długach, współniach zarzucających mu oszustwa – w tym fałszowanie dokumentów i ukrywanie utargów. Mejza miał również podczas pierwszej fali pandemii handlować maseczkami bez atestów. „Udawał producenta, który nigdy nie istniał. Powoływał się również na wpływ w jednej z giełdowych spółek bez jej wiedzy” – wskazują autorzy.

Najbardziej wstrząsające są jednak informacje o firmie Mejzy, która obiecywała leczyć umierających na raka, chorych na stwardnienie rozsiane, Alzheimera, Parkinsona czy inne nieuleczalne choroby. „Obecny wiceminister sportu osobiście jeździł i przekonywał rodziców chorych dzieci, że terapia jego firmy jest wyleczy. Cena wyjściowa – 80 tys. dolarów. Metoda, którą zachwalał, nie ma medycznego potwierdzenia” – podają dziennikarze śledczy WP.

Sprawa zgłoszona do prokuratury

W kierunku Mejzy kierowane są kolejne oskarżenia. Zarząd województwa lubuskiego zgłosił zawiadomienie do prokuratury po szczegółowej kontroli usług świadczonych przez firmę Future Wolves Łukasz Mejza w ramach projektu Lubuskie Bony Rozwojowe. W toku kontroli ustalono, że Agencja Rozwoju Regionalnego, która jest wyłonionym w konkursie beneficjentem projektu, nie ma materiałów pokazujących, jak wyglądały szkolenia, w związku z czym nie można zweryfikować, czy usługa była adekwatna do kosztów. Brak jest możliwości potwierdzenia uczestnictwa w szkoleniach w przypadku 18 osób. Wykazano brak materiałów szkoleniowych udostępnionych na platformie szkoleniowej, co utrudnia

zweryfikowanie zakresu szkolenia. Wątpliwości budzi sposób przeprowadzenia szkolenia – logowania w godzinach nocnych przez uczestników, logowania rozpoczynające się jednego dnia, a kończące kolejnego, realizacja poszczególnych modułów szkolenia w czasie znacznie krótszym niż przewidziano w informacji o usłudze.

„Prześwietlimy każdą złotówkę”

3 grudnia w urzędzie marszałkowskim odbyła się konferencja prasowa, której głównym tematem były Lubuskie Bony Rozwojowe i udział firmy wiceministra Łukasza Mejzy.

- Prześwietlimy każdą złotówkę, każde euro, które trafiło do Łukasza Mejzy, bo pieniądze europejskie są publiczne i transparentne – mówiła marszałek Elżbieta Anna Polak. - Na naszej stronie opublikowaliśmy firmy, które wybrały firmę Łukasza Mejzy na szkolenia. Każdy beneficjent ma obowiązek przechowywać dokumenty dotyczące realizacji projektu przez 5 lat, ARR wystąpiła do przedsiębiorców o przedstawienie materiałów szkoleniowych i dowodów na okoliczność przeprowadzenia tych szkoleń przez firmę Mejzy- dodała.

Marszałek odniosła się także do nieprawdziwych informacji rozpowszechnianych przez prezydenta miasta Zielonej Góry. – Łukasz Mejza nie dostał ani złotówki od zarządu województwa, ani marszałka. A prezydent Kubicki dostał pieniądze od zarządu – 58 mln euro w ramach ZIT i kilkanaście milionów w konkursach, i doskonale zna mechanizmy wdrażania funduszy europejskich. Mimo to dzisiaj rozpowszechnia nieprawdziwe informacje! Mam wrażenie, że pan prezydent ma jakąś obsesję na moim punkcie, zachowuje się jak stalker. Na podstawie art.23 i 24 kc wzywam pana prezydenta do zaprzestania szkalowania marszałka województwa. Panie prezydencie,



Wiceminister sportu zawsze obnosił się ze swoją przyjaźnią z Januszem Kubickim, prezydentem Zielonej Góry, którego nazywał swoim mentorem. Na zdjęciu obaj panowie podczas jednej z konferencji prasowych

nie zastraszy mnie pan, nie boję się pana i nie boję się żadnego pana Mejzy – grzmiała marszałek Polak.

Musi przeprosić za obrazę urzędu

W urzędzie panuje „totalny chlew” – tego sformułowania Łukasz Mejza użył podczas sesji Sejmiku Województwa Lubuskiego, a później w mediach. Sąd nakazał, obecnemu ministrowi w rządzie PiS, zaprzestania publicznego rozpowszechniania obraźliwych stwierdzeń. Polityk dodatkowo został zobowiązany do wygłoszenia, na pierwszej sesji Sejmiku po uprawomocnieniu się wyroku, oświadczenia, w którym zawarte będą przeprosiny zarówno pod adresem pracowników urzędu, jak i samej instytucji. W jego tekście musi się również znaleźć sformułowanie, że „nie tak powinna wyglądać konstruktywna krytyka ze strony opozycji”. Najbliższa sesja jest 20 grudnia.

Nie znam pana?

W związku z kłębiami się czarnymi chmurami nad Mejzą, odcinają się od niego kolejne osoby, chociażby lubuskie PSL, w liście opublikowanym m.in. w mediach społecznościowych. Próbuje to również robić w dość specyficzny sposób prezydent Zielonej Góry – Janusz Kubicki, który od dłuższego

czasu był z Mejzą w dobrych, wręcz przyjacielskich stosunkach. To zielonogórski ratusz zapłacił Mejzie 30 tys. zł za promocję, której – jak twierdzili miejscy radni – de facto nie było. Łukasz Mejza do dzisiaj nie poniósł również konsekwencji za nielegalne wywieszanie wyborczych banerów w Zielonej Górze, za co np. w Gorzowie Wlkp. dostał 50 tys. zł kary, której do dzisiaj nie zapłacił. W tej sprawie interwencję u prezydenta Kubickiego złożyli posłowie opozycji: Katarzyna Osos (PO), Anita Kucharska-Dziedzic (Lewica), Waldemar Sługocki (PO) i Bogusław Wontor (Lewica).

Opinia publiczna jest sprawą Mejzy zbulwersowana, a opozycja bezwzględnie domaga się jego dymisji. Na ten moment odmiennego zdania jest jednak PiS, które bez głosu wiceministra sportu w Sejmie mogłoby stracić większość. Najprawdopodobniej Jarosław Kaczyński czeka na rozwój sytuacji, przede wszystkim, jak sprawa Mejzy wpłynie na notowania partii (od red. w momencie zamykania przez nas gazety, nie zapadły oficjalne decyzje). Tymczasem wieloletni i jeden z bliższych przyjaciół prezesa PiS, poseł Leonard Krasulski, powiedział na korytarzu sejmowym wprost: „Mejza to złoty człowiek”...

Adrian Stokłosa,
ad.stoklosa@lubuskie.pl

zakola,

meandry

i klify

CO JEST Z NAMI?

Andrzej Flügel



Pan Bogdan ze zdumieniem patrzy, jak władza ma gdzieś opinię publiczną. Nie przejmując się tym co pomyślą, tak zwani, zwykli ludzie. Jak odbiorą kluczenie i ściemnianie, od razu dla ludzi, którym kłapy na oczach nie za-

ślaniają rzeczywistości, wydają się nie do przyjęcia? Oni zdają mówić wyłącznie do swoich sympatyków i nie interesuje ich opinia innych, tym bardziej takich, którzy na nich nie zagłosowali i pewnie już nie zagłosują.

Pan Bogdan wie, że nawet to ściemnianie spokojnie trafia do żelaznej grupy ich fanów. Takich, którzy bezdyskusyjnie przyjmą każde twierdzenie prezesa, albo ich akolitów, nawet jeżeli przekaz dnia objawia taki tytan intelektu

jak choćby poseł Suski. Oni już nie są już tylko sympatykami, ale fanatykami i hunwejbiniami. Dla nich nie ma szarości, ale jest tylko czarne i białe, przy czym o tym, na który kolor aktualnie stawiamy, decyduje prezes, a w mniej ważnych sprawach jakiś lokalny kacyk.

Na drugim etapie są cynicy. Tacy, którzy nie wierzą w to, co mówi i robi szef, partia i jej zaplecze. Oni dla osobistych korzyści postawili na nich. Nawet jeśli mieli wątpliwości frukty, jakie są ich udziałem, konfitury po jakie stale sięgają, dawno je stłumiły.

Popierają, opowiadają głupoty, posuwają się do niegodziwości, których kiedyś, gdy jeszcze nie zaczęli płynąć z prądem ty co wyniósł i wynosi ich do góry nigdy by nie zrobili. Gdzieś tam w towarzystwie sobie podobnych śmieją się z przasnanych tez i dziwnych działań, które oficjalnie bronią jak niepodległość. Oczywiście, kiedy zawieje inny wiatr, szybko zmieniają opcję, porzuca słabnących protektorów i postawią na zwycięzców.

Pan Bogdan uważa się za bystrego obserwatora sceny politycznej. Ciągłe jednak nie może się nadziwić. Jak partia rządząca,

nawet biorąc pod uwagę swoich bezkrytycznych apologetów oraz „pożytecznych idiotów”, a z drugiej strony cyników pod nią podczepionych, niczym nietoperze w jaskini, ciągle ma około, a momentami ponad trzydzieści procent poparcia wśród ankietowanych?

Wyjawszy te dwie grupy, pojawia się pytanie: co jest z porządnymi ludźmi, ciągle stronnikami prezesa Jarosława i jego ludzi, którzy mimo takich numerów, wywałów i rzeczy niegodnych ciągle chcą na nich głosować?

No co?

Mission Impossible? A jednak, Lubuskie leci do Dubaju!

Na światowej wystawie EXPO w Dubaju spotka się cały świat, dlatego nie może zabraknąć również naszego województwa. Lubuscy przedsiębiorcy zaprezentują tam swój potencjał gospodarczy i przyrodniczy.

W pierwszej, styczniowej misji weźmie udział 18 lubuskich przedsiębiorców, reprezentujących takie branże jak: spożywcza, elektrotechniczna, odnawialne źródła energii, design, budowlana, usługowa i odzieżowa oraz studenci Uniwersytet Zielonogórski, którzy zaprojektowali wyjątkową wystawę. Na EXPO o uwagę zabiegają 192 kraje i instytucje. Nabór na wyjazd dla przedsiębiorców był publiczny i transparentny, każdy mógł się zgłosić.

Szansa dla przedsiębiorców

Światowa wystawa EXPO ma zdecydowanie największe znaczenie dla przedsiębiorców. Z szansy zaprezentowania swoich produktów skorzysta m.in. firma WeLoveHomes.

– Misja w Dubaju to dla każdego przedsiębiorcy ogromna szansa na przedstawienie swoich produktów lub usług potencjalnym kontrahentom. To też możliwość badania rynku na tle międzynarodowej konkurencji – przyznała Małgorzata Pasierbska, właścicielka firmy. Swoimi produktami będą chwalić się także przedstawiciele

firmy Royal Estate, która buduje ekologiczne domy na wodzie. – Jedziemy z produktem ekologicznych domów na wodzie. W Dubaju chcemy zobaczyć prototyp, który tam powstał. Chcemy też zaprezentować swoje – tańsze, ekologiczne prototypy. Jedziemy również w poszukiwaniu inwestorów, bo chcemy uruchomić produkcję na większą skalę – mówił Tomasz Jagiełło, przedstawiciel firmy.

Lubuskie będzie też miało akcent modowy. Swoją kolekcję liczącą 50 projektów zaprezentuje Natalia Ślizowska. – Moją specjalnością jest ubiór unikatowy i to przedstawię. Postanowiłam także zrealizować film w plenerach województwa lubuskiego. Chciałbym do swoich pokazów przenieść dźwięki natury. Kolekcja jest inspirowana naturą – poinformowała projektantka.

Świat dowie się, jak smakuje Lubuskie

Lubuska misja przedsiębiorców odbędzie się 16-24 stycznia 2022 r. W lutym, w ramach drugiego projektu unijnego, zaprezentują się także przedstawiciele branży spożywczej. – Na takich targach trzeba być. Cieszę się, że jedziemy. To jest miejsce, gdzie przedstawiany będzie dorobek kulturalny, naukowy i techniczny każdego z krajów. Hasło, które przyświeca tegorocznym targom: łącząc umysły stworzymy przyszłość, pokazuje,

że współdziałanie jest receptą na kryzys spowodowany pandemią. Jest to olbrzymia okazja do pokazania dorobku i nawiązania relacji gospodarczych – przekonywał wicemarszałek Stanisław Tomczyszyn. – W jednym miejscu spotka się cały przemysł rolno-spożywczy. W tych pawilonach będzie można zobaczyć najnowocześniejsze metody produkcji i sprzedaży. Nabór do udziału w misji zostanie ogłoszony w ciągu dwóch tygodni – wyjaśnił Jacek Urbański, dyrektor Lubuskiego Centrum Produktu Regionalnego, które jest organizatorem wyjazdu.

Nie może nas tam zabraknąć

– Skoro spotka się tam światowy biznes, to nie może zabraknąć regionu lubuskiego – przekonuje marszałek Elżbieta Anna Polak. – To u nas w regionie funkcjonują i rozwijają się firmy o niezwykle wysokim potencjale gospodarczym mogące konkurować z firmami, z którymi spotkamy się w Dubaju. Mamy też młode firmy, które będą szukały partnerów i swojego miejsca na świecie. Udział Lubuskiego w misji organizowanej dla lubuskich przedsiębiorców oraz producentów to projekty w 99 proc. finansowane przez Unię Europejską – wyjaśniła. Lubuskie stoisko będzie częścią pawilonu polskiego, który już działa i cieszy się ogromną popular-

Ekologia i innowacja. Dokładnie taki jest przekaz lubuskiego stoiska, zaprojektowanego przez pracowników i studentów Uniwersytetu Zielonogórskiego



FOT. WIZUALIZACJA



FOT. UMWL

Lubuskie zaprezentowało swój program, który zobaczą goście odwiedzający polski pawilon podczas Światowej Wystawy EXPO 2020 w Dubaju

nością (EXPO w Dubaju trwa od października). Adrian Malinowski, komisarz Generalny Sekcji Polskiej Wystawy Światowej Expo 2020 Dubai podkreślał, że EXPO to świetne miejsce do promocji regionalnej. Z tej okazji skorzystało 10 polskich regionów, wśród nich Lubuskie. – Liczę na to, że już w styczniu będziemy mieli okazję zapoznać świat z województwem lubuskim – nie tylko na poziomie promocji gospodarczej i walorów turystycznych, ale również poprzez zapoznanie się z ekspozycją, która

doskonale będzie pokazywała walory województwa i wpisująca się w nowoczesne trendy związane z ekologią i zrównoważonym rozwojem – dodał.

Pomysł udziału Lubuskiego w EXPO chwalił przewodniczący sejmiku Wacław Maciuszonek. – Powiem szczerze, że jeżeli ktoś krytykuje tego typu rzeczy, to nie wie nic o biznesie. Mam nadzieję, że po tej misji będą same pozytywne rezultaty – podkreślał.

Marzena Toczek-Starybrat,
m.toczek@lubuskie.pl

Udokumentowano 20 mln ton miedzi. Co dalej?

To kluczowe pytanie zadaliśmy Stanisławowi Speczikowi, dyrektorowi generalnemu Miedzi Copper.

W ciągu ledwie dwóch dekad mieliśmy już być szejkanatem za sprawą ropy naftowej, eksploatację gaz łupkowy, budowlaliśmy kompleks energetyczny w oparciu o zasoby węgla brunatnego. I nic. Również gdzieś utknęła sprawa miedzi, a te plany wyglądały na najbardziej prawdopodobne, budziły największe emocje...

Przy tych emocjach możemy pozostać. Jednak odkrycie złóż to nie koniec, a zdecydowanie początek. Nasza firma w minionych latach prowadziła w Lubuskiem wierceń i generalnie ich wyniki są pozytywne. Udokumentowaliśmy dwa złoża. Pierwsza to Nowa Sól z ponad 10 mln ton miedzi i 146 tys. ton srebra. Z kolei Mozów dysponuje co najmniej połową tych zasobów. Jednocześnie amerykańska firma odkryła niewielkie

złóże w okolicy Żar. To sprawia, że województwo lubuskie, z udokumentowanymi złożami ponad 20 mln ton miedzi, gdyby było niezależnym państwem, lokowałoby się pod względem zasobów na 10 miejscu na świecie.

Czego zatem brakuje, aby pójść dalej?

Bardziej szczegółowego udokumentowania. Na przeszkodzie stoi pandemia i spekulacje na rynku metali, gdzie cena stali wzrosła o sto procent. Jednak głównym problemem jest uzyskanie koncesji wydobywczej. I tutaj widzimy potrzebę znalezienia polskiego partnera. Na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat żadna firma zagraniczna nie otrzymała takiej koncesji, a teoretycznie powinna być przyznana każdemu, kto posiada wiedzę i technologię. U nas panuje nieco nacjonalistyczne podejście do surowców. Co dalej? Trzy, do czterech lat, zajmie nam budowa kopalni i wówczas generowane są największe dochody z punktu

widzenia regionu. Koncesja wydobywcza obowiązuje 40-50 lat...

Zapomnieliście już o Bytomiu Odrzańskim, który jest wisienną na torcie lubuskich złóż?

Zabiegaliśmy o to złożo. W 2014 roku minister środowiska przyznał nam koncesję. Po sześciu miesiącach cofnął, później KGHM otrzymał koncesję... Procesy ciągną się w nieskończoność, a obie strony pozostają w zawieszeniu. Zamiast włączyć się po sądach, lepiej się dogadać. Rozumiem, że ta koncesja jest potrzebna KGHM i jestem otwarty na dyskusję, zwłaszcza że przez lata byłem jego prezesem. Przed laty była nawet propozycja wspólnego poszukiwania. My mamy to, co jest potrzebne, technologię i doświadczenie.

Budowa kopalni to jakieś 20 miliardów. Kto mógłby być waszym partnerem?

Zainwestowaliśmy 140 mln dolarów. Już dawno żadna firma

nie zainwestowała w Polsce w poszukiwania więcej. Jest kilka polskich firm, które mogłyby wejść we współpracę z nami, zwłaszcza że proponujemy nawet większościowy pakiet. Na świecie firm mających podobne możliwości jest mnóstwo, rozmowy prowadzimy z kilkunastoma. Niestety u wielu pojawił się strach. Polska nie jawi się jako kraj sprzyjający zagranicznym inwestorom. Niepewna sytuacja podatkowa, gdy podatek od miedzi pojawia się z dnia na dzień...

Ksenofobia gospodarcza?

Raczej brak zrozumienia, że w Polsce, podobnie jak w wielu innych krajach, złoża są własnością państwa. Nawet jeśli otrzymamy koncesję, jesteśmy tylko operatorem na państwowym złożu. Jeśli naruszymy jej zasady, zarówno te dotyczące eksploatacji, jak i, powiedzmy, ochrony środowiska, natychmiast ją tracimy. I o ile montownię samochodów można przenieść do innego kraju,

o tyle kopalni nikt nie zabierze. Z punktu widzenia interesów państwa jest to inwestycja najbezpieczniejsza z bezpiecznych.

Czy w Lubuskiem czujecie wsparcie?

O dziwo, o ile w Warszawie jest z tym, delikatnie mówiąc, różnie, o tyle w regionie czujemy wsparcie ze wszystkich stron. Nie mamy problemów z uzyskaniem zgód, dobrze nam się rozmawia z przedstawicielami wszystkich opcji politycznych, a szczególnie z samorządami. Tutaj w pełni docenia się zyski z miedzi. Pamiętam, gdy pierwszy raz byłem w Polkowicach. To była raczej, wieś z dwoma sklepami. Spójrzmy teraz na obszar zagłębia miedziowego i pomyślimy, że to może się stać udziałem Lubuskiego. Z tym że tutaj mówimy już o tzw. dobrym przemyśle, opartym o nowe technologie, bez kominów.

Dziękuję za rozmowę.

Dariusz Chajewski,
d.chajewski@lubuskie.pl

Odczarowali wskaźniki

Czy z poziomem lubuskiej innowacyjności jest tak źle? Wcale nie – przekonują eksperci. W Lubniewicach nieopodal Parku Miłości Michaliny Wisłockiej pokazali, jak region „czuje miętę” do nowoczesności. Z roku na rok jest coraz lepszej. Oto fakty.

W ostatnich latach dość dużo mówiło się o słabej kondycji Lubuskiego pod względem poziomu innowacyjności. W mediach przytaczany jest m.in. Indeks Banku Millennium, w którym region jest pod tym względem na szarym końcu. – Jesteśmy grillowani przez opozycję w tej kwestii niemalże podczas każdej sesji sejmiku – mówi marszałek województwa Elżbieta Anna Polak.

Tymczasem podczas Lubuskiego Forum Innowacji, które odbyło się 25 i 26 listopada w Lubniewicach niezależni eksperci z całej Polski nie zostawili na rankingu banku suchej nitki. – Ten indeks jest po prostu źle naukowo skonstruowany. Nie bierze się do wskaźników statystycznych zmiennych, które odzwierciedlają to samo i które są ze sobą wysoce skorelowane – mówi nam dr hab. Elżbieta Wojnicka – Sycz, profesor z Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Gdańskiego.

O co zatem chodzi? Profesor odpowiada, że w tym wskaźniku powinny być tak naprawdę dwie zmienne, np. udział nakładów na badania i rozwój w Produkcie Krajowym Brutto i wydajność pracy w województwie. Pozostałe trzy

odzwierciedlają to samo. – Takie rankingi są po prostu niepoprawne – mówi profesor Wojnicka – Sycz. Oczywiście nie jest też tak, że region pod tym względem wiedzie prym, nie jest metropolią i nie wygra z dużymi województwami. – Nie robimy tego na pokaz, nie chodzi nam o tani poklask, tylko o rzeczy, które będą odczuwalne w regionie. Trzeba mieć plan, wizję, gdzie chcielibyśmy się znaleźć za kilka lat w tej dziedzinie. Zapisaliśmy to w strategii rozwoju województwa. Chcemy czerpać środki z nowego unijnego budżetu, na innowacje i postęp technologiczny przeznaczyliśmy wstępnie prawie sto milionów euro. Projekty będą realizować partnerstwa – mówi Marcin Jabłoński, członek zarządu województwa lubuskiego.

Mówimy: SPRAWDZAM!

W dobrze skonstruowanych, obiektywnych wskaźnikach, np. regionalnej tablicy wskaźników innowacyjności, którą sporządza Bruksela, Lubuskie ma się... dobrze. Dynamika nakładów na badania i rozwój w ostatnich latach jest jedną z najwyższych w Polsce. W ostatniej edycji zajmujemy pod tym względem trzynaste miejsce w kraju. Według wskaźników na badania, rozwój i na innowacje w przeliczeniu na mieszkańca w stosunku do średniej krajowej jest to także trzynaste miejsce. – Wewnętrzny potencjał regionu jest bardzo duży. Produktywność firm innowacyjnych w regionie jest także jedna z najwyższych w Polsce.

Jak na niewielkie środki, udaje się firmom wypracować stosunkowo dużo patentów – mówi profesor Wojnicka – Sycz.

Region plasuje się na jednym z pierwszych miejsc pod względem eksportu towarów innowacyjnych i udziału przychodów z tego eksportu w dochodach firm, czytamy w ostatnim raporcie Głównego Urzędu Statystycznego.

W partnerstwie siła

Aby dobrze przygotować się do nowej unijnej sześciolatki i wypracować duże projekty, region rozpoczął sieciowanie. O co chodzi? Poprzez warsztaty powiązał świat nauki, biznesu i instytucji różnych branż. Podczas forum zaprezentowane zostały partnerstwa zgłoszone do konkursu zakładającego wybór obszarów kluczowych w ramach Lubuskich Inteligentnych Specjalizacji. Te specjalizacje to: innowacyjny przemysł, zielona gospodarka oraz zdrowie i jakość życia. – Nowa perspektywa to jest potężny kapitał dla Lubuskiego, prawie 4 miliardy złotych, właśnie na inteligentny rozwój. Sieciujemy różne sektory, instytucje, firmy i uczelnie. Przygotowujemy się do realizacji projektów, które już lada dzień powinny być gotowe. Dzięki takim warsztatom udało się wypracować dwanaście partnerstw, mamy silnych liderów – mówi marszałek Elżbieta Anna Polak.

W czterech liderem jest Uniwersytet Zielonogórski. – Zaczęliśmy doganiać sąsiednie regiony, m.in. pod względem badań naukowych



Lubuskiego Forum Innowacji odbyło się 25-26 listopada w Lubniewicach

FOT. KATARZYNA KOZIŃSKA

dla biznesu – potwierdza profesor Maria Mrówczyńska z UZ.

Radosław Grech z Centrum Energetyki Odnawialnej podkreśla, że dzięki warsztatom partnerzy mogli określić swoje mocne i słabe strony. – Chodzi właśnie o to, by się uzupełniać – mówi R. Grech. Włodzimierz Fleischer z Lubuskiego Klastra Metalowego zaznacza, że do klasycznego przemysłu jak metalowy innowacje weszły już dawno. – Dziś na naszych projektach, nowoczesnych mechanizmach oparta jest budowa maszyn do prawie każdej branży, potrzebujemy jednak wykwalifikowanej kadry – mówi W. Fleischer.

Tu mają pomóc uczelnie. Kancelarz AJP im. Jakuba z Paradyża podkreśla, że akademia od lat

działa w tej kwestii z przedsiębiorcami i kształci na potrzeby rynku.

Jak zauważył dr Jerzy Tutaj z Katedry Zarządzania Politechniki Wrocławskiej warsztaty rozpoczęły się w połowie roku, a zaproszono na nie ponad dwieście podmiotów. – Najpierw pokazali swój potencjał. Zderzyliśmy to z trendem światowym i europejskim. Pracowaliśmy przez setki godzin. W regionie mamy bardzo prężnych liderów, lokomotywy. To 18 proc. potencjału. Widzimy jednak pewną przerwę. Reszta bowiem działa pojedynczo. Dzisiaj we współpracy jest siła i to powinno być celem na przyszłe lata, zmotywować tę resztę do wspólnego działania – podsumował Jerzy Tutaj.

Katarzyna Kozłowska,
k.kozlowska@lubuskie.pl

Jak się mają innowacje w Lubuskiem?

Województwo lubuskie należy do jednych z najmniejszych regionów w Polsce, zarówno, co do udziału w krajowym produkcie, liczby ludności czy osób pracujących. Dlatego wszelką aktywność regionu należy przedstawiać w przeliczeniu na jednego mieszkańca, czy też według innych wskaźników, które wskażą nam rzeczywistą dynamikę w danym obszarze.

Przedstawiając innowacje w regionie lubuskim, należy podkreślić znaczący przyrost wskaźnika nakładów na badania i rozwój, który jest jednym z najsilniejszych w Polsce. W ostatnich latach w Lubuskiem najlepiej prezentowały się na tle kraju prace badawczo-rozwojowe prowadzone w sektorze przedsiębiorstw. Ich wysokość na pracującego była tylko około 11 proc. niższa od przeciętnej dla kraju, co oznaczało 9 miejsce na 17 regionów

w Polsce (tj. z uwzględnieniem podziału województwa mazowieckiego na region warszawski stołeczny i mazowiecki regionalny). Ogólny udział nakładów na badania i rozwój w Produkcie Regionalnym Brutto (PRB) województwa ciągle jest bardzo niski.

Co trzecie przedsiębiorstwo, które podjęło wysiłek innowacyjny z województwa lubuskiego w latach 2018-2019 wspierało się w tym procesie współpracą z zewnętrznymi podmiotami, co jest jednym z najwyższych wskaźników skłonności do współpracy innowatorów w Polsce. Wzrost nakładów na innowacje w porównaniu z 2014 rokiem był jednym z najsilniejszych w kraju i wyniósł w lubuskim blisko 74 proc., po województwie małopolskim, a przed świętokrzyskim. Oznacza to ponownie silne unowocześnianie czynników rozwoju i struktury gospodarczej województwa.

Udział przychodów netto ze sprzedaży produktów innowacyjnych na eksport w przychodach przemysłu Lubuskiego to 1 miejsce województwa w Polsce, a przychodów netto ze sprzedaży produktów podmiotów zaliczanych do wysokiej i średnio-wysokiej techniki to z kolei 3 miejsce. Potencjał sektora wysokiej techniki w regionie mierzony znaczeniem tego sektora w ujęciu liczby pracujących w przemyśle plasuje lubuskie na drugiej lokacie wśród 16 województw Polski.

Podmioty lubuskie są w stanie wykonać projekty badawczo-rozwojowe taniej i w sposób przynoszący efekty w postaci opracowania wynalazków niż w bogatszych województwach. Według Regionalnej Tabeli Wyników w Innowacyjności Unii Europejskiej z 2021 roku województwo lubuskie zajęło 13 miejsce na 17 regionów Polski. Zgłoszenia wzorów przemysłowych do urzędu patentowego

w stosunku do PRB były wyższe w Lubuskiem nawet niż średnia dla UE, podobnie jak nakłady na innowacje inne niż działalność badawczo-rozwojowa w sektorze małych i średnich przedsiębiorstw wyraż one jako procent ich obrotów.

W przeliczeniu na mieszkańca sumaryczne nakłady na badania i rozwój w stosunku do średniej krajowej w 2019 roku uplasowały województwo lubuskie na 10 miejscu w kraju, zaś w 2005 na 16 miejscu. Tutaj też był jeden z najwyższych spośród województw wzrost wartości wskaźnika. Świadczy to o wielkim wysiłku podmiotów regionalnych w zakresie poprawy działalności badawczo-rozwojowej i innowacyjnej.

Podmioty województwa lubuskiego dobrze radzą sobie z projektami innowacyjnymi i badawczo-rozwojowymi o mniejszej skali, mniej przełomowymi i cechuje je wysoka produktywność

w ujęciu relacji efektów do nakładów. Posiadają więc zdolność realizacji takich projektów, co stanowi dobrą bazę dla możliwości stymulowania wchodzenia przez przedsiębiorstwa i ich ekosystemy, obejmujące uczelnie, instytucje wspierające i społeczności na ścieżkę innowacyjności przełomowej opartej na silniejszej działalności badawczo-rozwojowej. Wydaje się, że w tym kierunku powinno być przeznaczone wsparcie, szczególnie dotacyjne dla przedsiębiorstw i ważne tu będzie wskazanie i promowanie najbardziej opłacalnych kierunków badań, które dadzą szansę opracowania i komercjalizacji przełomowych innowacji.

prof. dr hab. Elżbieta Wojnicka - Sycz
- Uniwersytet Gdański
dr Jerzy Tutaj
- Politechnika Wrocławska
prof. dr hab. Paweł Bartoszczuk - Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

Szachy, planszówki, spotkania ze sztuką

Co dzieje się w zielonogórskiej bibliotece? Jak zawsze można liczyć na ciekawe spotkania. W programie każdy znajdzie coś dla siebie!

„Sekret Bodyguarda” to tytuł pierwszej książki Marty Maciejewskiej. W ubiegłym roku mieszkanka Zielonej Góry zadebiutowała powieścią obyczajowo – erotyczną z nutką sensacji. Już 8 grudnia o godz. 17.00 w Bibliotece na Ptasiej (Filia nr 1, ul. Ptasia 32) autorka opowie o drugiej części książki o przystojnym ochroniarzu pt. „Ucieczka bodyguarda”, która ukazała się w październiku br. Na spotkanie obowiązują zapisy: tel.: 684510891, mail.: filia1@biblioteka.zgora.pl

Artyści, ich dzieci i wnuki

9 grudnia o godz. 18.00 w Galerii Biblioteki Norwida (al. Wojska Polskiego 9) rozpocznie się wernisaż wystawy Bożeny Cajdler-Gruszkiewicz, zielonogórskiej



FOT. UNSPLASH.COM

malarki. Wystawa czynna będzie do 8 stycznia 2022 r.

Sobota z planszówkami

Jesteś sobotnim śpiochem, przedpołudnie spędzasz na sprzątaniu? Ogarnij się, wyjdź ze strefy komfortu i przyjdź do Mediateki Góra Mediów (al. Wojska Polskiego 9), która wraz z Klubem Fantastyki Ad Astra zaprasza na spotkanie z planszówkami. Nie ważne, czy jesteś graczem początkującym, czy mistrzem rozgrywek stołowych, liczy się dobra zabawa

i zdrowa rywalizacja. Spotkanie odbędzie się 11 grudnia (godz. 11.00-15.00) i jest bezpłatne.

Bezpłatne zajęcia szachowe

To propozycja dla wszystkich chętnych od 5. roku życia. Spotkanie prowadzone będzie przez Klub Szachowy Caissa – Pion Zielona Góra, a odbędzie się 12 grudnia o godz. 17.00 w Centrum Biblioteczne dla Dzieci i Młodzieży Biblioteka Pana Kleksa, al. Wojska Polskiego 9.

Świąteczne warsztaty i kiermasz

Od 14 do 16 grudnia w holu Biblioteki Norwida (al. Wojska Polskiego 9) zorganizowany będzie świąteczny kiermasz książek. W ofercie m.in. literatura piękna polska i obca, powieść obyczajowa, sensacja, fantastyka, duży wybór bajek i wierszyków dla dzieci. Duży wybór płyt winylowych, filmy DVD oraz audiobooki. Kiermasz czynny będzie

w godz. 10.00-17.00.

Natomiast 15 grudnia biblioteka zaprasza na świąteczne warsztaty rodzinne. Podczas spotkania uczestnicy zapoznają się z fragmentem książki Alana Snowa „Jak pracuje Święty Mikołaj?”, obejrzą ilustracje i stworzą ozdoby choinkowe. Zajęcia dla dzieci z opiekunami rozpoczną się o godz. 16.00, Filia nr 4 i 9, ul. Podgórna 45.

Czytelnia dramatu

Grudniowa odsłona Czytelnia Dramatu będzie podróżą w stronę księżycy. Dramat „Kogut na księżycowej drodze” Jerzego Górzńskiego przeczytany zostanie przez Krzysztofa Bąkowskiego, Urszulę Zdanowicz-Łabiałk oraz Marcina Wiśniewskiego. Nie zabraknie też muzyki na żywo, a więc śpiewu Olgi Olejnik. 15 grudnia, godz. 18.00, Sala im. Janusza Koniusza, al. Wojska Polskiego 9. Wstęp wolny, przy zachowaniu zasad reżimu sanitarnego.

LCI

Świąteczny klimat w Muzeum Etnograficznym

Jak co roku Muzeum Etnograficzne w Zielonej Górze Ochli zaprasza na wyjątkowe, świąteczne wydarzenia.

„Wigilia naszych przodków” to pierwsza grudniowa propozycja muzeum. – Powojenne migracje sprowadziły na tereny Ziemi Lubuskiej ludność z różnych stron, sprawiając, że cechą charakterystyczną naszego regionu jest wielokulturowość, która widoczna jest szczególnie w okresie Bożego Narodzenia – informują organizatorzy. – Zapraszamy na wigilijne wieczery przygotowane przez przedstawicieli wybranych grup etnicznych, narodowościowych czy regionalnych, które do dzisiaj pielęgnują tradycje swoich przodków – dodają.

Przeniesiemy się w czasie

Podczas wydarzenia będziemy mogli zobaczyć różne obrzędy, skosztować charakterystycznych potraw wigilijnych m.in. bukowinśkich płacintów czy pszeniczki oraz poleskiego kwasoku i kisielu z owsa. – Umieszczenie wieczerzy w obiektach muzeum pozwoli nam przenieść się w czasie na dawną wieś i poczuć klimat zbliżających się świąt. Uczestnicząc w wigiliach, będzie można skorzystać z pokazów wykonywania tradycyjnych ozdób

choinkowych w tym światów – podkreślają organizatorzy. Wigilia odbędzie się w sobotę, 11 grudnia w godzinach 15.00-18.00. Wstęp płatny.

Idą święta

18 i 19 grudnia (godz. 9.00-15.00) odbędzie się kolejna edycja jarmarku bożonarodzeniowego. Podczas wydarzenia zaplanowano: jarmark rękodziela, na którym na pewno uda się znaleźć niebanalne prezenty oraz ozdoby świąteczne. Jarmark produktów regionalnych i ekologicznych. Odbędą się także świąteczne warsztaty. A w niedzielę o 13.30 wystąpi zielonogórski Chór Con Spirito.

LCI



FOT. UNSPLASH.COM



FOT. TEATR IM. J. OSTERWY W GORZOWIE WLKP.

Świąteczna premiera w gorzowskim teatrze

Któż z nas nie zna „Opowieści Wigilijnej”, która co roku powraca do nas w okolicach Bożego Narodzenia wraz ze swoim przesłaniem.

W tym roku obejrzyjcie ją w Teatrze im. J. Osterwy. Zespół gorzowskiego teatru przygotował dla swoich widzów premierę powieści autorstwa Charlesa Dickensa, w reżyserii Andrzeja Ozgi. Opowieść będzie można zobaczyć

również w Internecie.

Premiera online 27 grudnia o godz. 18.00 na teatralnym kanale YouTube oraz na stronie internetowej i Facebooku.

LCI

REPERTUAR:

8 grudnia: 10.00;
9 grudnia: 9.30 i 12.30;
10 grudnia: 10.00;
15 grudnia: 10.00 i 12.30;
16 grudnia: 10.00 i 12.30;
17 grudnia: 10.00;
19 grudnia: 16.00;
20 grudnia: 9.30.

Bilety do kupienia na www.teatr-gorzow.pl

Kulturalny rozkład jazdy

Muzeum Lubuskie w Gorzowie

- 8 grudnia, godz. 17.00 Wykład Agnieszki Dębskiej „Gorzowskie neony” w ramach Gorzowskich Konwersatoriów Muzealnych. Zespół Willowo-Ogrodowy, ul. Warszawska 35. Wstęp bezpłatny.
- 10 grudnia, godz. 17.00 Wernisaż wystawy „Kolekcja obrazów haftowanych ze zbiorów Ambasady Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce”. Zespół Willowo-Ogrodowy. Wstęp bezpłatny.
- Zachęcamy również do odwiedzania muzealnego kanału YouTube, gdzie znajdziecie ciekawe filmy o tematyce bożonarodzeniowej: 6 grudnia „Latania magiczna i bajka o Świętym Mikołaju”; 20 grudnia „Dziadek do orzechów”; 27 grudnia „Czytanie Biblii M. Lutra - fragment o narodzeniu Chrystusa”.

Filharmonia Zielonogórska

- 10 grudnia, godz. 19.00 Orkiestra Symfoniczna FZ
- 17 grudnia, godz. 19.00 Koncert Kołęd
- 19 grudnia, godz. 15.00 Koncert familijny - Orkiestra Amadeus
- 31 grudnia, godz. 18.00 Koncert Sylwestrowy (w programie najpiękniejsze arie operowe, operetkowe i musicalowe)
- 1 stycznia, godz. 19.00 Koncert Sylwestrowy: bilety na www.bilety.filharmoniazg.pl

Biblioteka w Gorzowie Wlkp.

- 10 grudnia, godz. 17.00 W ramach cyklu „Nowa Marchia - prowincja zapomniana - Ziemia Lubuska - wspólne korzenie” wykład Michała Dworczyka i dr. Piotra Malińskiego pt. „60 lat Muzeum Pamiątek 1. Armii Wojska Polskiego oraz Dziejów Ziemi Mieszkowickiej” / Biblioteka Herberta, ul. Sikorskiego 107 / sala 110
- 11 grudnia, godz. 11.00 Świąteczny koncert w ramach cyklu: „Słowo i Muzyka”, wykonanie Józef Sobolewski - fortepian; Tomasz Krzyżanowski - skrzypce / Biblioteka Herberta, ul. Sikorskiego 107
- 16 grudnia, godz. 17.00 Hanuka – radosne święto – wykład o tradycji i kulturze żydowskiej wygłosi Andrzej Kirmiel – dyrektor Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej / Biblioteka Herberta, ul. Sikorskiego 107 / hol
- 27 grudnia, godz. 17.00 „Bohaterowie Niepodległości – ślady pamięci o Powstańcach Wielkopolskich w Gorzowie i okolicach” - wykład Michała Klisińskiego z okazji Narodowego Dnia Zwycięstwa Powstania Wielkopolskiego; koncert - muzykę Fryderyka Chopina zagra Józef Sobolewski / Biblioteka Herberta, ul. Sikorskiego 107 / hol

JANUSZ JASIŃSKI:

Te puzzle już się zgrywają

Jak obecnie wygląda sytuacja zielonogórskiego basketu? O stanie koszykówki w Zielonej Górze z Januszem Jasińskim, przewodniczącym Rady Nadzorczej Grono SSA rozmawia Andrzej Flügel.

Rozmawialiśmy na przełomie sierpnia i września. Wtedy nastroje były optymistyczne i mówił pan o odzyskaniu złota. Dziś zespół poniósł w ekstraklasie już pięć porażek. Jak pan ocenia początek sezonu?

Myślę, że plan jest cały czas ten sam. Pierwszy jego mały element już jest zaliczony, bo wygraliśmy Superpuchar. Uważam, że drużyna jest dobra. Prezentuje coraz lepszy styl. To prawda, że przegraliśmy kilka spotkań, ale nawet w nich pokazaliśmy niezły basket. Te puzzle się zgrywają. Potrzebujemy jeszcze trochę czasu. Role się w zespole już ułożyły.

Kibice nerwowo reagują na porażki, a szczególnie ich styl. Mają rację?

Tu się z nimi nie zgadzam. Przegrana jest przegrana i to fakt, ale w kilku spotkaniach, jak ostatnio ze Stalą Ostrów i z Lokomotivem, mogło być inaczej. Jeżeli zespół ma szansę na zwycięstwo, to nie można powiedzieć, że rozgrywa zły mecz. Oczywiście, później w końcówce to już jest kwestia szczęścia i bywa, że jednego rzutu. Uważam, że zespół gra coraz lepiej.

Jak pan ocenia transfery? Udały się? Jeśli nie wszystkie, to czy będzie jakaś korekta?

Nie mamy pieniędzy, żeby zaleć. Natomiast zawsze może być właśnie jakaś korekta. Z pewno-

ścią widzimy, wiemy to od dawna, że potrzebujemy wysokiego zawodnika. Nie będziemy jednak robić żadnych zmian, dopóki nie będziemy wszystkiego pewni. Pytania o zmiany trzeba zacząć od prezesa. Jeśli zwalnia trenera po dwóch miesiącach i wymienia pięciu zawodników, to z nim coś jest nie tak. Trzeba rezultaty podjętych decyzji wziąć na klatę. Stąd jestem ostatni do zmian szybkich. Natomiast może dojść do sytuacji, że będzie podmiana zawodnika za zawodnika. To może być nawet zamiana korzystna dla obu klubów i graczy.

Ostatni gorący temat to ten o braku pomocy ze strony miasta. Rada głosami stronników prezydenta o tym zadecydowała, przy czym jego zdanie poparli nawet ludzie związani ze sportem...

Najgorzej, jak do takich tematów wchodzi polityka. My możemy protestować, a nawet wystąpić do sądu przeciwko panu prezydentowi. Nazbierało się tego. Podawanie nieprawdziwych informacji, na czele z wymyślnym dziesięciomilionowym długiem, działaniem na szkodę klubu, obniżenie jego wartości i wiarygodności przez tworzenie czarnego pijaru. Możemy. Tylko po co? Tracić trzy lata na salach sądowych, żeby dostać satysfakcję? Fakty są takie. Klub funkcjonuje, jest najbardziej utytułowanym w tym roku w mieście, bo jesteśmy wicemistrzem kraju i zdobyliśmy Superpuchar. To bardzo przykre, że takiemu klubowi odmawia się wsparcia. Budżet na sport w 2022 roku będzie podniesiony z 32 do 64 mln zł, czyli pieniędzy będzie znacznie więcej,

Janusz Jasiński był gościem Lubuskiego Centrum Informacyjnego. Rozmowę można zobaczyć na naszym Facebooku



ale dla nas nic! Mam wielki żal do prezydenta. Głosowałem na niego, wspierałem go w wielu sprawach. Dzisiaj odwraca się od klubu...

Jak wygląda sprawa konkursu, dzięki któremu moglibyście starać się o dotację?

Pan wojewoda unieważnił ten poprzedni, przeprowadzony nieprawidłowo. Falubaz dostał pieniądze z tego wadliwego konkursu. W efekcie będzie problem, bo klub żułowy będzie musiał zwrócić te półtora miliona przekazane mu z nieprawnie ogłoszonego konkursu. Oczywiście będą odwołania, ale w efekcie będzie tak, jak wspominałem. My do niego nie przystąpiliśmy, bo widzieliśmy jego wady, które wyluszczyliśmy w piśmie do prezydenta. Niestety, nie było odzewu. Apelowaliśmy, żeby zgodnie z przepisami ogłoszono nowy konkurs, w którym wystartujemy. Też bez odzewu.

Zgłosiliśmy możliwość zakupu akcji klubu przez miasto. Były trzy miesiące czasu. Kupiło je ponad dwustu inwestorów. Do prezydenta dwukrotnie wysłaliśmy ofertę, na co mamy potwierdzenie. Nie skorzystał z niej, a teraz mówi, że chciał je kupić, ale nie miał możliwości. Jak ocenić takie postępowanie człowieka, który jest na stanowisku zaufania publicznego?

Sprawa jest tak zapętlona, że nie do rozwiązania. Chyba musicie się pogodzić z tym, że tych pieniędzy nie będzie...

Gdyby to były pieniądze pana prezydenta przyjąłbym to spokojnie do wiadomości. Ale nie są! Gdyby prezydent udowodnił mi, że przez te lata dał choćby sto złotych z własnych pieniędzy, to przeproszę go za wszystko. Jest urzędnikiem wybranym przez nas, by realizować cele, które postawił przed nim mieszkańcy. Takie zostały uchwalone przez radę miasta choćby w tym, że ma się odbyć konkurs. Prezydent jej nie respektuje. Sytuacja jest do rozwiązania. Trzeba ogłosić konkurs według zasad, które były przez ostatnie dziesięć lat. Przy wszystkich wcześniejszych była robiona kontrola czy pieniądze były właściwie wydatkowane, sprawdzano pozycję po pozycji.

Jest pan rozgoryczony?

Tak, bo nie jest tak, że prezydent daje pieniądze Jasińskiemu, żeby mu było dobrze. Koszykówkę uprawia wiele osób, od kilkuletnich brzdąków po sześćdziesięciolatek. Wszyscy się dobrze bawią. Klub jest znany w Europie, w poprzednim sezonie zazdrośczone nam jak gramy, to zapytam: dlaczego na Falubaz są pieniądze, a na Zastal ich nie ma? Czemu jeden klub je dostaje, a inny nie?

Trzeba jednak przyznać, że argumenty o długach i braku wiedzy, jaki jest stan finansów klubu, były dość mocne...

Dobrze. Założmy, że ma pan firmę, która ma jakieś kłopoty. Są dwie drogi: albo jej pomóc, albo dobić. Prezydent postanowił dobić, spuścić do drugiej ligi, czekać aż padnie i założyć konkurencyjny klub ze swoimi ludźmi na czele. Taką podjął decyzję. Tyle że trzeba wówczas powiedzieć: panie Jasiński! Pana pomysł się wyczerpał. My mamy własny. Chcemy, obok Falubazu, go realizować. Dobrze, niech więc tak powie. Będziemy mieli jasność. Prezydent ogłasza różne konkursy w mniej ważnych sprawach. Niech więc zapyta mieszkańców, czy chcą, żeby miasto obok żużla wspierało koszykówkę.

Wracając jednak do długów i problemów, jakie się pojawiają, choćby orzeczeniach trybunału koszykarskiego, po zaległościach wobec byłych zawodników...

To są nasze ugody. To prawda, że klub w pewnym momencie poszedł za szeroko. Można powiedzieć, że żyliśmy na kredyt. Dzisiaj to oddajemy. Spłacamy zaległości, a największą rękojmnią jest to, że gramy. Mamy program naprawczy i stale, systematycznie go realizujemy.

Dziękuję za rozmowę.

Nowa hala w Babimoście

W Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym im. J. Korczaka w Babimostcie powstanie nowa hala sportowa.

Nie ma co ukrywać. Brak takiego miejsca powoduje, że w okresie zimowym podopieczni ośrodka nie mają gdzie uprawiać sportu, tak ważnego w procesie wychowawczym. To oczywiście niejedyny minus. Na szczęście wszystko się zmieni. Projektowana hala sportowo - widowiskowa będzie budynkiem wolno stojącym. Na parterze podzielona będzie na dwie części: salę

widowiskowo – sportową oraz zaplecze socjalno – techniczne. Na drugim piętrze nad zapleczem socjalnym powstanie siłownia. Według wicemarszałka Łukasza Poryckiego budowa takiej hali jest rozwiązaniem optymalnym, zaspakajającym potrzeby w zakresie prowadzenia zajęć szkolnych, zajęć pozalekcyjnych, jak również organizacji imprez okolicznościowych dla całej społeczności ośrodka.

Przypomnijmy. Zarząd województwa lubuskiego 15 czerwca 2021 roku wyraził zgodę na rozpoczęcie budowy, przyznając



FOT. WIZUALIZACJA

na ten cel w roku bieżącym kwotę nieco ponad 440 tys. zł. Przewidywany koszt budowy obiektu wynoszą ponad 5 mln zł. Planowane zakończenie inwestycji, to koniec 2022 roku lub I półrocze 2023 r.

TJ

Trwa nabór wniosków na stypendia sportowe

W 2022 roku po raz piętnasty przyznane zostaną stypendia sportowe marszałka województwa lubuskiego dla najbardziej utalentowanych młodych sportowców naszego regionu.

Wnioski należy składać do 23 grudnia br. – Stypendium może otrzymać zawodnik lub zawodniczka uprawiający dyscyplinę i konkurencję sportu znajdującą się w programie Igrzysk Olimpijskich oraz objętą Systemem Sportu Młodzieżowego prowadzonym przez odpowiednie ministerstwo lub dyscyplinę i kon-

kurencję znajdującą się w programie Igrzysk Paraolimpijskich. Stypendia przeznaczone są dla wybitnie uzdolnionych sportowców w kategoriach: juniora młodszego, juniora, młodzieżowca, będących w pierwszym roku kategorii seniora oraz dla osób niepełnosprawnych za osiągnięte wysokie wyniki sportowe w międzynarodowym lub krajowym współzawodnictwie sportowym, którzy są członkami klubów lub stowarzyszeń sportowych zarejestrowanych na terenie Lubuskiego – informuje wicemarszałek Łukasz Porycki.

TJ